

Polska dewiza narodowa

Trzy lata temu, 1 kwietnia 2016 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie Artur Górski, poseł czterech kadencji, publicysta, politolog. Miałem przyjemność znać go osobiście i cenić za uczciwość i żarliwość w prezentowaniu swoich oryginalnych patriotycznych poglądów. Nie ukrywał wielkiego przywiązania do Kościoła katolickiego i chrześcijańskiej wiary. Na przykład zainicjował projekt uchwały sejmowej w celu intronizacji w Polsce Chrystusa Króla.

Mało kto wie, że zostawił nam swoisty testament, niewielkie opracowanie zatytułowane „Dewiza dla Polski”. Przypomniałem sobie o tej książeczce, jak tylko usłyszałem o niedorzecznym, wręcz kuriozalnym pomysle Władysława Kosiniaka-Kamysza wpisania do naszej konstytucji obecności Polski w Unii Europejskiej. Nie zauważyłem ostatnio większego zaprzaństwa, serwilizmu i kompletnej kapitulacji intelektualnej. Nie sposób pisać o tym bez emocji. Tym bardziej należy przypomnieć „Dewizę dla Polski” Artura Górskiego, która zamyka się w trzech wyjątkowych słowach: Bóg, honor, Ojczyzna. To te trzy słowa winny być wpisane do Konstytucji RP.

Większość europejskich państw posiada własne oficjalne dewizy. Są tak samo ważne jak godło, herb, barwa flagi czy hymn państwowy. Art. 28 Konstytucji RP wymienia wizerunek orła białego w koronie na czerwonym polu jako godło Rzeczypospolitej. Barwami państwa są kolory biały i czerwony, a hymnem Mazurek Dąbrowskiego. Te trzy elementy, które podlegają ochronie prawnej, nie stanowią jeszcze dewizy państwowej. Dewiza Francji to „Wolność, równość, braterstwo”, Belgii - „W jedności siła”, Anglii - „Bóg i moje prawo”, Ukrainy - „Wolność, zgoda, dobro”, Turcji - „Pokój w Ojczyźnie, Szwajcarii – „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, Danii – „Boża

„pomoc, miłość Narodu, siła Danii”. Węgry w nowej konstytucji (2012 r.) dewizę „Panie błogosław Węgrów” umieścili na pierwszym miejscu. Równocześnie są to pierwsze słowa ich hymnu narodowego. Za tymi sformułowaniami kryje się historia tych krajów, emocjonalny związek obywateli z własnym narodem i ojczyzną.

Powiedzmy otwarcie, nie ma bardziej trafnej dewizy dla Polski jak „Bóg, honor, Ojczyzna”. Trzy słowa znane są prawie wszystkim pokoleniom Polaków. „Dla nas po Bogu największa miłość to Polska” – pisał prymas Polski ks. kardynał Stefan Wyszyński. Nie sposób w polskiej historii oddzielić „Ojczyzny” od „Boga”. Przypominał o tym Jan Paweł II w czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny 5 czerwca 1979 roku: „Nie tylko ustrój hierarchiczny Kościoła został w roku 1000 zdecydowanie wpisany w dzieje Narodu, ale równocześnie dzieje Narodu zostały w jakiś opatrnościowy sposób osadzone w tej strukturze Kościoła w Polsce, jaką zawdzięczamy już zjazdowi gnieźnieńskiemu”. W ten sposób, nie raz, wiara w Boga, a jednocześnie przynależność do hierarchicznego Kościoła, pozwoliła nam zachować narodową tożsamość i pragnienie posiadania własnego niepodległego państwa.

Słowa - „Bóg, honor, Ojczyzna” są od 1993 roku oficjalną dewizą Wojska Polskiego. Wcześniej pojawiły się w 1943 roku na sztandarach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W II RP Wojsko Polskie nie miało w dewizie słowa „Bóg”, stąd też na frontonie budynku dawnej Szkoły Podchorążych Piechoty, dzisiejszej siedziby URM, słowa tego brakuje. Także dla Żołnierzy Wyklętych dewiza „Bóg, honor, Ojczyzna” była ich oficjalnym hasłem.

Pojęcie honoru również ma długą historyczną tradycję, poczynając od polskiego rycerstwa. W Polsce zawsze kojarzyło się z uczciwością, poświęceniem, altruizmem oraz odwagą. „Trzeba przywrócić sens słowu „honor”, które wiąże się z człowiekiem i

jego fundamentalnymi prawami do życia, bez szukania kompromisów” – mówił ks. abp Marek Jędraszewski. Wojenne pokolenie Polaków dobrze znało pojęcie honoru. W kartach naszej historii zapisane są znamienne słowa ministra Józefa Becka wypowiedziane w sejmie 5 maja 1939 roku: „My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna. Tą rzeczą jest honor”.

Pojęcia „Bóg, honor, Ojczyzna” są ze sobą ściśle związane, wręcz nierozzerwalne. Jak pisał Artur Górski: „Według tego nieśmiertelnego credo Polacy przez wieki żyli, pracowali, modlili się, walczyli i umierali za wolność i niepodległość Ojczyzny”. O polskiej dewizie narodowej pamiętają harcerze z ZHR, kibice, tłumy na manifestacjach narodowych i patriotycznych oraz podczas protestów społecznych. Kiedy więc powstaną już warunki do zmiany naszej konstytucji, trzeba będzie powalczyć, aby polski kod kulturowy zawarty w słowach „Bóg, honor, Ojczyzna” znalazł się w niej należne miejsce jako polska dewiza narodowa, ważny element naszej narodowej tożsamości.

Taką miał ideę śp. Artur Górski, wierząc, że „konstytucyjne umocowanie tej dewizy przyczyni się do umocnienia polskości, spełni oczekiwania wielu Polaków i wypełni ideowy testament śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego”.

160 wSieci 08.04.2019
www.wojciechreszczyński.pl